

Relacja z udziału uczniów I LO w polsko-portugalskim projekcie "Myśl globalnie, działaj lokalnie". Portugalia, Montijo, 16 - 21 września 2012

Nasza wspaniała wyprawa do słonecznej Portugalii rozpoczęła się 16 września 2012r. Wszyscy spakowani i podekscytowani ruszyliśmy na lotnisko do Pyrzowic, skąd udaliśmy się do Frankfurtu. Już tu dopisywał nam dobry humor i nie obyło się bez zabawnych sytuacji :)

Po kilku godzinach oczekiwania na lotnisku wsiadamy do samolotu, którym docieramy do Lizbony. Na miejscu, mimo późnych godzin wieczornych, uderza nas fala ciepła.



Niestety nie wszystkie bagaże tak dobrze jak my przetrwały podróż i na miejscu niektórych czeka niemiła niespodzianka. Do Montijo dostajemy się bussem pokonując najdłuższy w Europie Most Vasco da Gamy.

Kolejny dzień rozpoczynamy wspólnie przygotowanym śniadaniem. Po posiłku wyruszamy

na spotkanie z Portugalskimi znajomymi. Jesteśmy nieco zdziwieni widząc Portugalczyków ubranych w długie spodnie mimo 30 stopniowego upału.

Nie obyło się bez ciepłego przywitania, w końcu nie widzieliśmy się od czerwca. Razem udajemy się do Urzędu Miasta, gdzie uzyskujemy wiele informacji na temat Montijo i jego mieszkańców. Kolejną część dnia spędzamy zwiedzając miasto, które po południu prawie całkowicie zamiera. Tylko niektóre kawiarnie są otwarte, a na ulicy trudno spotkać żywą duszę.



Późnym wieczorem docieramy na kolację, podczas której kosztujemy tradycyjne portugalskie danie rybne, czyli "bacalhau a brás". W tym dniu ma również miejsce wieczór portugalski, podczas którego spożywamy regionalne słodkości przygotowane dla nas przez

partnerską grupę z Montijo. Podekscytowani całym dniem nie możemy zasnąć i do późnej nocy toczą się liczne dyskusje.

Trzeci dzień rozpoczyna się od wojny o lustro, czyli codzienne losy 8 dziewczyn i jednego lustra w pokoju. Wolny kontakt też był na wagę złota, dlatego trzeba było pomóc sobie przedłużaczem. Po porannych zmaganiach ruszamy na miejsce zbiórki, gdzie rozpoczyna się 'gra miejska'.

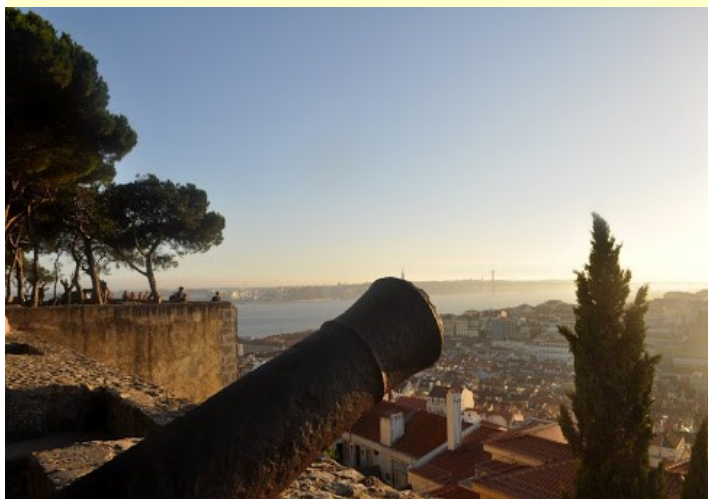
Razem z portugalskimi przyjaciółmi zwiedzamy i poznajemy historię Montijo. Potem lunchu idziemy na słoneczną plażę.

Tu niektórzy z nas zyskują "piękną", czerwoną opaleniznę. Podczas plażowania nie brakuje też wspólnych gier i spacerów brzegiem oceanu.



Następnego dnia całą grupą wyruszamy na podbój Lizbony; zwiedzamy najciekawsze zabytki tego miasta: Klasztor Hieronimitów, Pomnik Odkrywców, budynek parlamentu, a także zamek św. Jerzego, do którego docieramy starym, zabytkowym tramwajem.





Nie bylibyśmy sobą, gdybyśmy nie odwiedzili sklepu z pamiątkami. W małych sklepikach aż roi się od tradycyjnych ceramicznych płytek i małych kogucików. Późnym wieczorem przenosimy się do restauracji w której miło spędzamy czas na rozmowie i wymianie wrażeń.

Ostatniego dnia pobytu w Montijo daje się wyczuć atmosferę smutku wynikającą z nadchodzącego rozstania. Poranek rozpoczynamy od kręcenia filmów z mieszkańcami. Dzięki współpracy w grupach dowiadujemy się jaki stosunek mają Portugalczycy do Unii Europejskiej. Większość z nich niestety nie czuje żadnych korzyści z wstąpienia do niej. Aby zmontować filmy udajemy się do pobliskiej szkoły; obserwujemy jak wygląda nauka w portugalskiej szkole oraz rozmawiamy z uczniami. Gotowe filmy i zdjęcia z całego spotkania oglądamy na wieczorze pożegnalnym.

Resztę czasu spędzamy na wspólnych grach, rozmowie i karaoke. Koło północy nadchodzi czas rozstania; są łzy i wielkie wspólne przytulanie. W ciszy, która nigdy wcześniej nie towarzyszyła naszej grupie wracamy do hostelu, aby zacząć się pakować.



Z samego rana udajemy się do pobliskiego supermarketu, aby dokończyć zakupy. Ku naszemu zdziwieniu pod sklepem czekają na nas Portugalczycy, którzy podczas przerwy w szkole postanowili jeszcze raz się z nami pożegnać. I tu następuje powtórka dnia wcześniejszego: łzy, rozmowy i pożegnania. Kolejny 'dramat' rozpoczyna się przy ważeniu bagaży - dość lekkie (do niedawna) walizki zamieniły się w ciężkie ładunki... jednak i z tym dajemy sobie radę i ruszamy na lotnisko.

Tak kończy się nasza wyprawa do słonecznej i ciepłej Portugalii. Mamy wielką nadzieję, że już niebawem spotkamy się z naszymi portugalskimi znajomymi i powspominamy miło spędzone chwile. A tymczasem pora wrócić do zimnej i deszczowej Polski.

Opiekę nad uczniami sprawowały prof. Grażyna Zawata i prof. Joanna Pencak

Relacjonowała Dominika Kurzak